№ 16. Kraków 21 Stycznia — Sroda. Rok 1857.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

[illegible]a na Dziennik „Czas“

[illegible]		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
[illegible]	[illegible]r. 16	rocznie	złr. 20
[illegible]	„ 8	półrocznie	„ 10
[illegible]	„ 4	kwartalnie	„ 5
[illegible]	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Kraków 20 stycznia.

Przedstawiając w dzienniku naszym z 20 i 21go grudnia położenie spraw azyatyckich, wskazując stanowiska jakie w téj części świata Anglia i Rosya zajęły, ciągłe posuwanie się tych państw naprzeciw siebie ku środkowi Azyi i współubieganie się ich o przewagę w jéj wnętrzu, współubieganie grożące starciem się obu tych mocarstw na całéj przestrzeni od Mezopotamii aż do Oceanu Spokojnego; a szczegółowo przedstawiając obecne położenie rzeczy w Chinach, — powiedzieliśmy: „Ten postęp Rosyi w Chinach przestraszył Anglią; przedsiębrać ona zamierza energiczne kroki, któreby przywróciły równowagę a raczéj przewagę wpływowi angielskiemu i powstrzymały wzrost Rosyi w téj stronie“.

Nie przewidywaliśmy wówczas, że te słowa tak prędko się sprawdzą. Nie wiedzieliśmy, że już wówczas Anglia wyszukała a raczéj wywołała sposobność uderzenia na Chiny w celu zwiększenia w nich swego wpływu, że już wówczas mniemane zerwanie bandery angielskiéj z łodzi nieangielskiéj, mimo wszelkiego zadośćuczynienia ze strony Chińczyków, dało Anglikom pozorny powód do bombardowania Kantonu, do opanowania jego warowni, do uderzenia na wybrzeża chińskie, aby zająć na nich korzystne a z dawna upragnione pozycye.

Chociaż każdy z dzienników angielskich przedstawia inaczéj wypadki w Kantonie, podając to tylko z raportów urzędowych, co jego stronniczemu sposobowi widzenia odpowiada, — jednak porównawszy te wyjątki ze sprawozdań urzędowych z prywatnemi listami, widoczną jest rzeczą, że Anglia szukała tylko pozoru zaczepki, by uderzyć mogła na Chiny, w przekonaniu że jedynie siłą oręża szybko zdobyć może większy wpływ i silniejsze stanowisko od pozycyi, jaką Rosya w ostatnich latach to dyplomacyą, to przemocą pokrytą szatami legalności, w państwie chińskiém nabyła. Taki jest bowiem krótki a ile możności bezstronny obraz wypadków w Kantonie:

Mały statek będący własnością Chińczyka i mający chińską osadę, stał w porcie kantońskim. Statek ten kupił sobie od Anglików przywiléj żeglowania pod banderą angielską; lecz przywiléj ten, wydany tylko na pewien przeciąg czasu, upłynął i bandera Wielkiéj Brytanii przestała na jego maszcie powiewać. Osadę tego statku składali chińscy rozbójnicy morscy i dopuścili się już wielu przestępstw; wielkorządzca Kantonu dowiedziawszy się o tem, a uważając ich naturalnie za poddanych swego cesarza, kazał ich uwięzić. Anglicy czychając tylko na pozór zaczepki, żądają uwolnienia uwięzionych i zadosyćuczynienia za zrzucenie ze statku i znieważenie bandery brytańskiéj. Wielkorządzca odpowiada, iż bandery nikt nie znieważał i nie zrucał, albowiem jéj na statku nie było, zaś uwięzionych majtków chińskich odsyła Anglikom. Anglicy jednak nie przyjmują ich z powodu, iż im nie są w uroczysty sposób oddani; wielkorządzca przeto wypuszcza uwięzionych na wolność. Władze angielskie odpowiadają, iż tego czynu wielkorządzcy nie uważają na zadosyćuczynienie i chcą rękojmi przeciw powtórzeniu się podobnych naruszeń traktatu, a zarazem ostrzegają Anglików i cudzoziemców w Kantonie, że flota angielska użyje siły w celu złamania uporu wielkorządzcy chińskiego. Jakoż nazajutrz rozpoczyna się bombardowanie Kantonu, a żołnierze angielscy biorą szturmem warownię „rogatkową“. Po pierwszem bombardowaniu Anglia zwiększa swe żądania, chce wolnego wstępu dla władz angielskich do Kantonu i pięciu miast chińskich przyrzeczonego Anglikom ostatnim traktatem, korzystając, iż „nadarzyła się stósowna sposobność, aby zażądać wypełnienia traktatu z r. 1842“ — jak to otwarcie pisze sam admirał Seymour do ministra wojny. Po niedostatecznéj na to żądanie odpowiedzi wielkorządzcy, następuje dalsze bombardowanie Kantonu i cały szereg szybko po sobie idących wypadków: przedmieścia płoną, pożar niszczy samo miasto, mnóstwo bezbronnych ludzi ginie; lecz Anglicy dają uczuć swoję siłę chińczykom, zdobywają kilkanaście wielkich warowni, które zapewniają im panowanie nad ujściem rzeki; a nakoniec gotują wyprawę dla zajęcia korzystnego a zdawna upragnionego stanowiska, nadbrzeżnéj wyspy Czużan, przy ujściach wielkiego chińskiego kanału leżącéj. Drobne i mało znaczące zdarzenie przemienia się szybko w wielkie wypadki i w otwartą wojnę Anglii przeciw Chinom.

Napróżno nieszczęśliwi kantończycy, zdziwieni takiém postępowaniem, zapytują dobrodusznie Anglików w swym adresie. „Dlaczego tak drobne zdarzenie wywołuje tak olbrzymie następstwa, klęski i zniszczenia? dlaczego z powodu tak małéj i mniemanéj obrazy, chwyciliście zaraz za broń, niszczycie nasze miasto i zabijacie tysiące ludzi, którzy wam nic nie zawinili? czyż palicie miasto, by uzyskać wstęp do niego?“ Napróżno wielkorządzca pyta się admirała Seymour: „Czyż bombardowanie spokojnego miasta jest działaniem wojennem używanem przez ludzi ucywilizowanych“.

Biedni chińczycy nie znają jeszcze widać zasad polityki europejskiéj i naszéj mądrości stanu, chociaż sąsiedztwo dwóch europejskich mocarstw i wojna o wprowadzanie do Chin opium powinny były dać im takowe poznać. Ten drobny wypadek był tylko dla Anglii dobrą sposobnością do rozpoczęcia wojny; wszelkie działania stósownemi środkami do osiągnienia jéj celu, który *Times* jasno oto wypowiada: „Nie chcemy wprawdzie podbić Chin, lecz pragniemy, aby wpływ angielski grał główną rolę w bliskiem przekształceniu się państwa chińskiego, (to jest chcemy go przekształcić według naszych widoków); pragniemy zdobyć dla siebie i dla inych narodów (?) prawo prowadzenia w całém tém państwie niczem nie krępowanego handlu. Osadzenie miasta Hang-czaj, wysp Czużan panujących nad ujściem do morza wielkiego kanału chińskiego wgłąb państwa wiodącego; zresztą zajęcie jakiego miejsca bliżéj jeszcze Pekinu leżącego, prawo mienia posła na dworze cesarza chińskiego, nakoniec wolny wstęp do Chin dla wszystkich narodów: oto pierwszy cel rozpoczętych działań w Chinach“. Inne dzienniki angielskie, choć niektóre z nich oburzają się na bombardowanie Kantonu nazywając ten czyn rządu niesłusznym i barbarzyńskim, — wyznają jednak więcéj lub mniéj otwarcie, że polityka i dobro państwa nakazywały rządowi angielskiemu starać się o rozpoczęcie wojny z Chinami, by osiągnąć cel wyżéj wypowiedziany. Również kompania kupców angielskich handlujących z Chinami i Indyami, znana pod nazwą „East India and China association“ w swém podaniu do ministra lorda Clarendona, *wyraża życzenie, aby rząd angielski korzystał ze sposobności i siłą oręża wymógł warunki potrzebne dla handlu angielskiego w państwie „niebieskiém“ ,jakie* *Times* wyżéj wymienia.

Ostatnie wypadki w Chinach okazują, iż niezawiodą się ani kupcy w swych żądaniach, ani dzienniki w swych rozumowaniach. Rząd angielski nie tylko usiłował korzystać z pierwszego lepszego powodu do uderzenia na Chiny, lecz oraz w działaniach wojennych dąży do celu żądanego przez pierwszych a wypowiadanego przez drugich. Według świeżych wiadomości, admirał Seymour, zawiesiwszy dalsze działania w Kantonie i ograniczywszy się na utrzymaniu się w zajętych warowniach, wydał rozkaz wszystkim okrętom swéj eskadry stojącym w Hong-Kong, w Szanghay i Amoy, by były w pogotowiu do ruszenia na wyprawę, któréj celem ma być zdobycie powyżéj wzmiankowanéj wyspy Czużan, panującéj nad wnijściem na wielki kanał chiński. Następnie Anglicy mogą z łatwością posunąć się w głąb kraju tym kanałem i wielkiemi rzekami chińskiemi, zająć na ich brzegach ważne stanowiska, założyć tam warownie i faktorye, opanować tym sposobem drogi wodne wewnętrznego handlu i osiągnąć w całéj pełności cel rozpoczętéj wojny.

Teraźniejsze wewnętrzne położenie Chin sprzyja bardzo zamiarom angielskim. Wojna domowa niszczy i rozdziela jak wiadomo, od lat kilku Chiny. Właściwi Chińczycy, mieszkańcy prowincyj południowych i środkowych, powstali, by zrucić jarzmo mongolskie, wypędzić obcą dynastyę Manczu i mandarynów tatarskiego pochodzenia, a przywrócić na tron panującą dawniéj rodzinę Ming. Ta wojna domowa coraz większych nabywa rozmiarów, wojska powstańców zajęły główne punkta w prowincyach południowych i środkowych, przecięły wielkie drogi i komunikacye w państwie, niszczą fizyczne, wojenne i moralne siły dawnego rządu. Donoszą świeżo, że jakiś wódz powstańców opanował ważne miasto handlowe Szanghaj. Równocześnie odbywa się w Chinach przemiana społeczna i religijna. Wiele towarzystw i sekt polityczno-religijnych, wyrodzonych z pomięszania się dawnych wyobrażeń z pojęciami chrześciańskiemi doszłemi do Chin, burzą spruchniały odwieczny gmach chińskiéj monarchii. Ta polityczna, społeczna i religijna rewolucya nie tylko odbiera rządowi wszelkie środki odparcia zewnętrznego nieprzyjaciela, lecz niszczy stary organizm państwa a nawet obala dawny ustrój społeczności chińskiéj, i daje początek nowemu porządkowi rzeczy w tych rozległych krajach. Słusznie Anglicy *utrzymują, że Chiny są w epoce przekształcenia się i przetworzenia*, że to jest korzystny czas do działania, a przekonani o tem, pragną wpłynąć na przyszłą formę chińskiego państwa, przekształcić go odpowiednio swym widokom.

Lecz na przeszkodzie dążeniom angielskim w Chinach, podobnie jak na każdem miejscu Azyi, stoi Rosya. Zyskała ona w państwie chińskiem znaczny wpływ i legalną pozycyą, a złączona przymierzem z władzcą tego mocarstwa, ofiarowała mu, jak wiemy, pomoc przeciw powstańcom, by jeszcze większy wpływ uzyskać. Wątpimy jednak aby otwarcie wsparła go i przeciw Anglikom a czynnie i bezpośrednio wystąpiła do walki, chociażby Anglicy, z powodu obecnego położenia rzeczy, pomagali powstańcom. Wątpimy tem więcéj, że Rosya nieposiadając jeszcze silnéj floty na Oceanie Spokojnym, nie ma sposobu przeszkodzić działaniom Anglików uderzających na Chiny od morza. Rząd rosyjski pośle może do Chin oddziały wojsk nad Amurem i *około* Irkutska stojące, niedawno zreorganizowane, jedynie w celu, aby pod pozorem niesienia pomocy przeciw powstańcom, obsadziły ważne punkta w prowincyach północnych. Lecz

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

DO DZIEJOW SŁOWIAŃSZCZYZNY.

1. Geschichte der Serben und Bulgaren, von A. Hilferding; aus dem Russischen. Bautzen (J. E. Schmaler) 1856. I. Abtheilung. 8. str. IV. 164.
(Dzieje Serbów i Bulgarów, przez A. Hilferdinga; przekład z rosyjskiego na język niemiecki. W Budyszynie 1856. I. Oddział).
2. Narodnoje wozrożdenije Serbow-Łużyczan w Saksonii A. Th. Hilferdinga. Moskwa 1856. 8. str. 41.
(Narodowe odrodzenie się Serbów łużyckich w Saksonii przez A. T. Hilferdinga. Moskwa 1856).

Pomiędzy wszystkiemi szczepami słowiańskiemi, południowi Słowianie, mianowicie Bulgarzy i Serby najwcześniéj, bo już z końcem Vgo wieku pojawiają się na tle historyczném, przeto też ich dzieje ze wszech miar na uwagę zasługują. Sąsiadując z cesarstwem byzanckiém Słowianie ważne nieraz władzcom tegoż państwa wyświadczali przysługi, co było powodem, iż nawet jeden z Słowian Uprawda syn Istoka rodem ze wsi Wedriany, jako cesarz osiadł na tronie byzantyńskim, a przetłumaczywszy nazwę swą na Justyniana, jako wielki prawodawca wiekopomną po sobie zostawił pamiątkę. Znanym jest także historyi naczelny wódz byzantyński Belizar (Weli-car tj. wielki wódz) rodem z słowiańskiéj warowni Skoplicy. Dopiero około r. 671 część hordy plemienia tatarskiego zwana Bulgarami od rzeki Wołgi nad którą z początku osiedli, ujarzmiła Słowian między Dunajem a Dniestrem mieszkających, a narzuciwszy swą nazwę całemu narodowi, utworzyła oddzielne państwo bulgarskie pod rządami swego wodza Asparucha Kuwratowego syna: podobnie jak też i na Rusi Waregowie pod dowództwem Ruryka uczynili. Wzróśli w potęgę Bulgarzy, coraz groźniejszemi stawali się cesarstwu byzantyńskiemu: cesarz Konstantyn Pogonatus opłacał im roczny haracz, a nawet r. 813 wódz bulgarski Krum zwyciężywszy cesarza Nicefora pod Adryanopolem, oparł swój oręż o mury samego Carogrodu. W dziewiątym roku za panowania bulgarskiego wodza Borysa z dynastyi Kubratydów zorza oświaty i nauki chrześciańskiéj zeszła i dla pogańskich Bulgarów, skąd się później na całą prawie Słowiańszczyznę rozszerzyła. Bogobojni apostołowie Cyryl i Metod r. 855 nawrócili i ochrzcili cały naród, przełożyli pisma święte na ich język, utworzywszy w tym celu na wzór greckiego oddzielny alfabet kiryllicą zwany. Syn Borysa Symeon, który odważne z Madziarami staczał boje, Serbom rządzców narzucał, samego nawet cesarza byzantyńskiego Romana upokorzył, podniósł Bulgaryą do szczytu sławy i do godności cesarstwa, które dopiero pod jego następcami ku upadku swemu chylić się zaczęło: dopóki r. 967 wielki książę ruski Swiatosław nie zagarnął północnéj części i cesarzowi greckiemu Janowi Zimisches r. 971 do podbicia reszty i zamienienia w prowincyą byzantyńską nie dopomógł.

Tę to pierwszą i najważniejszą połowę dziejów bulgarskich skreślił p. Hilferdyng, opierając się na źródłowych podaniach kronikarzy byzantyńskich, w swém świeżo wyszłém rosyjskiém dziele, które p. J. E. Schmaler po niemiecku przełożył. Krytyczna zwięzłość i zajmująca potoczystość opowiadania, zalecają szczególniéj dzieło p. Hilferdinga i ułatwiają wielce nabycie historycznych wiadomości o Bulgarach, po które dotychczas uczeni do rozwlekłych i suchych dzieł Strittera, Raicza i Engla uwdawać się musieli.

Drugie dziełko p. Hilferdinga malujące troskliwe zabiegi Słowian Łużyckich w Saksonii *około* utrzymania swéj narodowości, którą groził pochłonąć przewagę biorący germanizm, jako też obraz wykluwającego się oddzielnego piśmiennictwa tego najmniejszego bo tylko 16,000 mieszkańców liczącego szczepu słowiańskiego, drukowane pierwotnie w Nrze 1 pisma *Ruskaja besida* w Moskwie wychodzącego, znane już czytelnikom polskim z przekładu p. Papłońskiego w zeszłoroczném Bibliotece Warszawskiéj odbitego.

NOWE PISMO NA LITWIE.

Donoszą nam z pod Lidy, o mającem wychodzić w Wilnie piśmie, którego nawet program posiadamy. Redaktorem być ma Adam Honory Kirkor (Jan ze Śliwina). Potrzebnem jest jeszcze do tego przedsięwzięcia najwyższe zatwierdzenie — w liście zkąd tę wiadomość czerpiemy, czytamy: „mamy tu wszyscy nadzieję, że N. Pan zezwoli na urzeczywistnienie téj myśli, jak skoro otrzymaliśmy świeży dowód łaski monarszéj okazanej rozporządzeniem przywracającem język polski po szkołach naszych.“

najpewniéj Rosya ograniczy się na korzystaniu z położenia i bezwładności Chin, a widząc, że to państwo jest dość obszerne, aby dostarczyć zdobyczy nie tylko Anglikom, będzie z drugiéj strony, od strony lądu, zabierać prowincye i targować korzystne dla siebie warunki.

Zwracamy jednak uwagę na następującą okoliczność. Właśnie część wyspy Czużan, do któréj zmierza angielska wyprawa, odstąpił cesarz chiński niedawnym traktatem Rosyanom, a ta okoliczność może dać powód do bezpośredniego starcia się Anglików z Rosyanami. Starcie się to jest tem prawdopodobniejsze, że ważniejsze niźli w Chinach wypadki na innym punkcie Azyi, w Persyi, i groźniejsze w tym kraju współubieganie się Rosyi z Anglią o przewagę, mogą dać pierwszy a główny powód do otwartej walki między temi mocarstwami.

Dotąd zapatrywaliśmy się na sprawę chińską z politycznego acz bezstronnego stanowiska. Należy jeszcze powiedzieć słów kilka, spojrzawszy z wyższego, historycznego stanowiska na obecne w Chinach wypadki. Anglia i Rosya działając obecnie w Chinach przemocą lub podstępem, baczą tylko na własną korzyść, mniéj zważając na słuszność i sprawiedliwość. Jednak działania ich w ostatecznym rezultacie, chociaż może nie przyniosą im spodziewanych i upragnionych korzyści, obalą jednak ów mur, którym odosobniły się Chiny od reszty świata, a zamknąwszy się w sobie, skamieniały, obumarły i w zgniliznę przeszły. Tym wyłomem wybitym przemocą i podstępem wpłynie może w zamarłą społeczność chińską chrystyanizm i nowe żywioły konieczne do jéj odżycia. Niektórzy obawiać się będą, aby niesprawiedliwe postępki mocarstw chrześciańskich nie zwiększyły w Chińczykach wstrętu do chrystyanizmu. Innym przypomną się bolesne przykłady w jaki to niechrześciański sposób niesiono po kilka razy pogańskim ludom chrystyanizm; przypomną im się krwawe dzieje Meksyku i Peru, smutne losy *Słowian polabskich i nadodrzańskich*, którym to ludom pod hasłem chrystyanizmu niesiono niewolę i wynarodowienie, a przyniesiono w istocie zupełną zagładę, iż dzisiaj kilka wyrazów i kilka piosnek, zarosłe ruiny w głębi lasów meksykańskich, popielnice w zapadłych mogiłach nad Odrą i Elbą: są jedyną po tych ludach spuścizną. Mniemamy jednak, iż nienależy się obawiać powtórzenia się tych smutnych zdarzeń w Chinach. Szczęściem oba mocarstwa cisnące na Chiny — chociaż rzucają niekiedy wielkie słowa o działaniu swem dla dobra cywilizacyi — nie uderzają jednak na Chińczyków z hasłem rozszerzenia wiary chrześciańskiéj. Upędzając się za korzyściami handlowemi, wywrócą one tylko zapory oddzielające społeczność chińską od chrześciańskiéj, a wówczas chrystyanizm będzie mógł wchodzić oddzielnie a swobodnie w społeczność chińską, działając właściwym sobie sposobem przekonania i miłości.

Taka to jest niedościgła mądrość rządu bożego w świecie. Dopuszcza on ludziom położyć niesprawiedliwe czyny, ale pod jego opatrznym kierunkiem zwracają się one ku odwiecznym celom świata; nie jest to jednak bynajmniéj zasługą tych, którzy te czyny położyli.

Korespondencya Czasu.

Poznań 16 stycznia.

We wczorajszéj *Posener Zeitung*, znajdujemy pod rubryką miejscową w formie odparcia a raczéj sprostowania twierdzeń korespondenta poznańskiego *Czasu*, wykład biegu sprawy p. radzcy rejencyjnego Nordenpflicht z panem dyrektorem jeneralnym Towarzystwa kredytowego Brodowskim. Celu téj *oeuvre posthume*, nie pojmujemy, bo w kolumnach *Czasu*, od dwóch miesięcy przynajmniéj, mowy o tem nie było, a jeśli wówczas korespondent *Czasu* donosił, że skutkiem téj sprawy p. Nordenpflicht Poznań ma opuścić, nie doniósł nic innego jak to, o czem ogół wszystkich mieszkańców był przekonanym, i o czem każdy publicznie mówił, jako o rzeczy słusznéj i naturalnéj. Zwykle gdy sprawa honorowa wyższym rozkazem na papierze się rozstrzyga, jak w obecnym przypadku się stało; jedna z stron, znów zwykle obrażająca, opuszcza miejsce, gdzie obraza spełnioną była. Wszakże to i na większym powtarza się horyzoncie. Ponieważ naprzykład Prusy idąc za arbitryum wielkich mocarstw, z pominięciem dochodzenia bronią sprawy honorowéj w Neufchatelu, na ugodę piśmienną się zgodziły, zarazem zgodziły się podobno na opuszczenie Neufchatelu. Czemuż więc karespondent poznański *Czasu* nie miał uwierzyć, że i p. Nordenpflicht zgodził się a raczéj przystał na opuszczenie Poznania. Powtarzamy jednak, że rzeczona gazeta musi mieć jakiś cel, nam nieznany, niewiadomy, odświeżenia téj sprawy, po wielu tygodniach milczenia innych dzienników i *Czasu*, bo jeżeli o rektyfikacyą jaką chodziło, to ta przed miesiącami, a nie dziś na czasie była.

Temi dniami w Izbie II. ministeryum zapowiedziało nam nowe podatki, przez podwyższenie ceny soli i opodatkowanie wszelkich budynków. Każdy nowy podatek ma tę własność, że się nie podoba, to leży w naturze rzeczy — ale obecne zdaje mi się słuszniéj jak którekolwiek inne krytyce podledz muszą; bo rzeczywiście, są opodatkowaniem najbiedniejszéj ludności, która najwięcéj soli konsumuje, a drugiego podatku, szczególniéj w miastach, cały ciężar ponieść będzie musiała zwrotem podatku właścicielom domów, podwyższonem komornem od mieszkań. W podatku od budowli, Księstwo niezawodnie więcéj przeciężonem będzie jak inne prowincye, z powodu, że acz gorszych, więcéj na wsiach u nas jest budynków, z przyczyny, że włościanie nasi nie umieją stawiać i nie wznoszą mieszkań piętrowych, jak to w innych dzieje się krajach, stosunkowo więc do ludności, budynków mieszkalnych dużo jest więcéj.

Wszelkie podwyższenie podatków, bardzo uciążliwem będzie dla Księstwa, które już przy obecnych, chyli się do ogólnego bankructwa, do czego w wielkiéj mierze ciężary rządowe i komunalne się przyczyniają. Dziś już los posiedzicieli średnich, bardzo jest opłakanym i zaledwie *posiedziciele wielcy z równowagą budżetów swych wychodzą, którym obojętniéj jest, ile procentów ziemia im przynosi.* Wysokie ceny ziemi, napływ kupców na posiadłość ziemską, nie jest wcale skazówką, że ziemia wysokie przynosi korzyści; nowi nabywcy bowiem składają się albo z ludzi bardzo bogatych, mniéj stojących o to, czy 3 czy 5 procent z majątków mieć będą, lub też z handlarzy uważających ziemię za towar giełdowy, którzy nią frymarczą, wciąż kupując lub sprzedając, ratując procenta od kapitału, raz sprzedażą resztki lasu, drugi raz zaciągnięciem jakiéj pożyczki, która niby szacunek wsi do odprzedaży podnosi i t. d., a bardzo często i ci, przy nieudaniu się podobnych spekulacyj, bankrutują i ucieczką się ratują. Możność wystawiania weksli przez każdego, co gdzie indziéj tylko kupcom dozwolono, jeszcze więcéj się przyczynia do niejasności fortun, do frymarczenia ziemią, a ostatecznie bankructw. Gdyby bowiem li hipoteka była sumieniem finansowem posiadaczy ziemskich, łatwiejby każdy sądził o swoim i cudzym majątku, mniéjby było zaślepień nieszczęsnych, ostatecznie mniéj możności frymarczenia ziemią przez ludzi grających w ziemię jak w papiery na giełdzie, co li na wyszrubowaniu kredytu wekslowego opartem bywa.

Na nieszczęście wekslowanie to, zagęściło się i wśród naszego obywatelstwa, a ponieważ nie mamy bynajmniéj żyłki kupieckiéj, więcéj klęsk nam zadaje jak komukolwiek. W tem jak w tylu innych rzeczach przesiąkamy obczyzną, która nam nie przystaje, z temperamentem umysłowością naszą nie zgodna, a przecież nią na wskróś mimowolnie jesteśmy przejęci Żyjącym tego dowodem byłby pogląd na dzienniki, jakie publiczność nasza utrzymuje i czyta. Gdzie zajedziesz w dom obywatelski, znajdziesz gazety wrocławskie lub berlińskie, w zamożniejszych domach znajdziesz ich po dwie lub trzy, ale dzienników po polsku pisanych, jak Dyogenes z latarnią przy słońcu szukać byś musiał. Wymówka, że pisma polskie drogie, nie jest wymówką dla tych, co po kilka cudzoziemskich utrzymują; ale, bo my schowani śród obcych, już pojąć nie możemy, by światło skąd inąd jak od zachodu, (a gdzie się prawdziwie jakby na rzeczywisty zachód świtła zabiera) przyjść miało. Kochamy kraj, ale w jakiéjś oderwanéj idei, bo kto kocha, ten stara się wiedzieć wszystko, co się co dzień przydarzy kochanéj istocie; my zaś nie czytując pism krajowych, coraz mniéj znamy kraj, nie wiemy co się w nim dzieje, bo nam obce wychowanie wszczepiło przesąd, że tam barbarzyństwo, że ztamtąd nic się nauczyć, dowiedzieć nie można. Spytać indywidualnie, każdy z nas wyprze się czegoś podobnego, ale rzeczywistość dowodzi, że tak jest — rzeczywistość objawiająca się obojętnością dla spraw, a tem samem dzienników krajowych.

Między bardzo smutne zjawiska policzyć musimy opłakany stan kasy Tow. Naukowéj pomocy; jeśliby obojętność w tym względzie rychło ustać nie miała, grozi to upadkiem Towarzystwa, a jakże bolesnąby była dola tak licznéj młodzieży, któréj wychowanie kosztem Towarzystwa się rozpoczęło, a któraby obrane zawody naukowe wpół drogi opuścić musiała.

Z obrad Rady miejskiéj poznańskiéj dowiadujemy się, że Heljodor hrabia Skórzewski, ku uczczeniu jubileuszu 50-letniéj służby wojskowéj Księcia pruskiego, ofiarował dar 100 talarów szkole realnéj poznańskiéj, fundowanéj i utrzymywanéj, głównie dla wygody kupców poznańskich, przez miasto Poznań.

Z wieści bardzo radujących, donoszę o pogłosce, że idąc za śladem biskupów niemieckich, którzy przy grobie św. Bonifacego apostoła Niemiec, niedawnemi czasy wspólne odbyli rekolekcye, Biskupi krajów nawróconych przez św. Wojciecha, w tymże samym celu wezwani ku temu przez naszego JO. Arcypasterza, w Gnieźnie u grobu apostoła naszego zjechać się mają. Wezwać ich przynajmniéj w tym celu, ma podobno nasz Arcypasterz.

Berlin 17 stycznia

† Ze wszystkich korespondentów zagranicznych do dzienników niemieckich w ciągu trwania sprawy neufchatelskiéj najmędrszym był znany korespondent londyński do tutejszéj *Nationalzeitung*. On nic zgoła przez cały ten czas o sprawie neufchatelskiéj nie pisał. Bywał to w Indyach, to w Chinach, to w centralnéj Ameryce, to wreszcie i na wyspach Wężowych; do Neufchatelu nie zajrzał ani razu. Teraz sprawa się skończyła, nie potrzebuje powtarzać z niejednym kolegą swoim w Europie: *otium et operam perdidi*, może powinszować sobie, że do powiększenia burzy w szklance wody nie przyczynił się ani jednem słowem; może wymazać ją całkiem z pamięci życia swego, jak po niezadługich latach wymaże ją z pamięci współczesnych interes ważniejszych wypadków, i chyba przyszły jaki historyk dni naszych przytoczy ją jeszcze za przykład, jakich to olbrzymich usiłowań dyplomatycznych wymagała w drugiéj połowie dziewiętnastego wieku sprawa jednego kantonu szwajcarskiego, zanim ją w interesie zagrożonego pokoju europejskiego z honorem obu stron spornych w dobry sposób załatwiono. Jabym proponował, aby ją na przyszłość młodym kandydatom dyplomacyi, jeżeli przyjdzie do tego, aby ich pociągano do egzaminu, dawano za temat do wypracowania; bo zaiste trudnoby było znaleść sprawę, dającą młodemu aspirantowi więcéj sposobności do różnostronnego popisania się z swemi dyplomatycznemi zdolnościami. Wtenczas i korespondencye dziennikarskie możeby się dla niego na coś przydały. Po zakończeniu sprawy dobre bowiem tylko być mogą na makulaturę.

Tutejszy dziennik *Zeit*, o którym *Kreuzzeitung* czyni uwagę, że od niedawnego czasu stał się rzeczywiście organem półurzędowym, zamieścił wczoraj wiadomość, że rozkaz do mobilizacyi był już przez króla podpisany, gdy spóźniona depesza telegraficzna nadeszła z doniesieniem, że Zgromadzenie federalne przyjęło warunki umówione w Paryżu, między niemi najgłówniejszy ten, że więźniowie mają być natychmiast wypuszczeni na wolność. W skutku tego doniesienia rozkaz do mobilizacyi został wstrzymany aż do nadejścia bliższych wiadomości. Rzecz więc można uważać za skończoną. Dzienniki zamieszczają jednak jeszcze nowe depesze dyplomatyczne, między któremi jedna pruska z d. 29 grudnia, wystósowana do gabinetu wiedeńskiego w kwestyi przeprowadzenia wojska przez terytoryum Związku niemieckiego, zasługuje we względzie prawnym na uwagę, zwłaszcza, że oba gabinety, wiedeński i pruski, różnego w téj kwestyi są zdania. Zresztą depesza ta gabinetu pruskiego nie jest wolną od pewnéj cierpkości. Podobna cierpkość przebija w odpowiedzi *Korespondencyi Pruskiéj* na artykuł *Oester. Zeitung*, w którym dziennik ten wyrzuca Prusom, że w imieniu dawnych zapleśniałych praw gotowały wojnę przeciwko Szwajcaryi, i narażały na niebezpieczeństwo pokój Europy. Polemika ta zapewne się przedłuży i odsłoni jeszcze nie jeden z tajnych motywów, które wpływały na załatwienie sprawy. Honor zresztą załatwienia tego przypisują sobie w organach swych każde z mocarstw w szczególności i wszystkie razem, nawet Anglia. Najwięcéj prawa do tego mają bezsprzecznie najprzód Francya a potem Austrya.

Uwaga publiczna, zajmowana dotąd prawie wyłącznie sprawą neufchatelską, zwróci się niezadługo na sprawy wewnętrzne. Dają do tego powód wniesione do sejmu nowe projekta do praw finansowych, o których już poprzednio doniosłem. Rząd starał się w motywach swych, oraz w memoryale w tym przedmiocie wydanym, przedstawić z najłagodniejszéj strony interes ten finansowy, wiedząc bardzo dobrze, że to właśnie jest kwestya, która zawsze najwięcéj opinią obrusza, i w zeszłéj legislaturze nawet w Izbie panów wywołała opozycyą. Dzienniki nie weszły jeszcze w szczegółowy rozbiór motywów rządowych, ogłaszanych z kolei w *Korespondencyi Pruskiéj*. Że tego uczynić niezaniedbają, zanim rzecz dostanie się na obrady sejmu, nie ulega wątpliwości. *In Geldsachen hoert die Gemuetlichkeit auf.* Według obrachunku rządu podatek 1) od budynków ma wynosić mniéj więcéj 1,390,000 tal., 2) procederu wedle projektowanéj rewizyi, wyłącznie z podatkiem od towarzystw akcyjnych— 600,000 tal., 3) z podwyżki ceny soli— 2,090,000 tal., razem 4,080,000 tal. Dochód ten przeznaczony jest, jak już doniosłem, na pokrycie kosztów z przywróconéj trzechletniéj służby wojskowéj, oraz na powiększenie pensyi niższych urzędników cywilnych i niższych stopni oficerów. Krótsza służba wojskowa, którą na próbę zaprowadzono, pokazała się, przy różnych nowych zmianach przedsiębranych w broni i mustrze, niedostateczną. Dawniejsze zaś pensye niższych oficyalistów i oficerów nie wystarczają, przy coraz większéj drogości życia, na zaspokojenie potrzeb całego utrzymania. Z zwyczajnego budżetu wydatków tych pokryć nie można, zwłaszcza, że z ustaniem w upłynionym roku 25% dodatku do podatku dochodowego, klasycznego i konsumpcyjnego, budżet poniósł ubytek 3,175,687 talarów, z innych dochodów 352,650 tal., razem ubytek 3,428,337 tal. Zobaczymy, jaki rozbiór Izby przedsięwezmą w budżecie. Będą to w tym roku najciekawsze obrady, bo cały kraj się niemi zajmować będzie.

Kraków d. 17 stycznia. C. k. Rząd krajowy ogłasza, iż za staraniem urzędu powiatowego w Krościenku gminy parafii Łącko w powiecie Sandeckim: Łącko, Wiesendorf, Maszkowice, Czerniec, Zarzyce, Kiczna i Zabrzec, celem uposażenia szkoły parafialnéj, zobowiązały się płacić rocznie gotówką: Łącko 65 fl. 6 kr., Maszkowice 36 fl. 23 kr., Wiesendorf 31 fl. 18 kr., Czerniec 22 fl. 18 kr.. Zarzyce 18 fl. 21 kr., Kiczna 16 fl. 43 kr., Zabrzec 23 fl m. k. Nadto gminy Łącko i Maszkowice odstąpiły na uposażenie nauczyciela posiadane przez siebie obligacye liwerunkowe i pożyczki wojennej, tudzież obligacye długu państwa, których procenta przynoszą 20 fl. 48 kr. mk. rocznie, zastrzegłszy sobie wszakże, iż za wylosowaniem tych obligacyj reszta należytości przypaść mogącej do nich należeć będzie. Składki powyższych 7 gmin rozkładane będą corocznie w miarę opłacanych podatków pomiędzy wszystkich członków gmin. Nadto gminy te obowiązują się urządzić własnym kosztem budynek szkolny i takowy utrzymywać, szkołę zaopatrywać w potrzebne sprzęty, tudzież ścinać i zwozić 12 siąg drzewa ofiarowanch dla szkoły i nauczyciela przez właściciela Łącka hr. Seweryna Drohojewskiego. Nakoniec gminy rzeczone wyznaczą bezpłatne mieszkanie dla pomocnika nauczycielskiego. Do uposażenia téj szkoły należy jeszcze grunt oszacowany najmniéj na 45 złr. rocznego dochodu; proboszcz Łącki X. Mateusz Szaflarski podarował na dochód nauczycielski obligacyę długu publicznego przeszło na 100 złr. z 30 kuponami. Zliczywszy wszystkie dochody nauczyciela, wykażą się takowe wartości około 300 złr. rocznie Rząd krajowy podając to do wiadomości składa podziękowanie za tę dążność ku podźwignieniu oświaty ludu.

Podobnież Rząd krajowy podaje do wiadomości, iż gminy w obwodzie krakowskim Bolechowice, Zelków, Karniowice i Ujazd postanowiły podnieść płacę

Oto program na *Tygodnik Wileński* pismo obejmujące literaturę, nauki sztuki, gospodarstwo, przemysł, kronikę miejscową i zagraniczną i td.

Rok poczyna się od 1 kwietnia.

„Od dawna — powiada program — dająca się czuć dla prowincyj litewskich potrzeba posiadania pisma, któreby w jedném ognisku skupiło ich codzienne i umysłowe życie, spowodowała, iż (jeśli rząd zezwoli) weźmiemy przed się wydawanie publikacyi tygodniowej, któréj ma być zadaniem wiernie odbijać to wszystko, co się u nas zjawi na niwie literatury, nauk, sztuk, gospodarstwa i przemysłu, tak iżby pismo przedsiębrane w każdej chwili było ich wiernem w prowincyi naszej zwierciadłem.

Aby odpowiedzieć temu zadaniu, ustanowiliśmy następne rubryki:

I. *Literatura nadobna* — Poezye, nowelle, powieści znajomych polskich pisarzów, oraz przekłady z dzieł tak rosyjskich, jako zagranicznych. Oddział ten dzięki przyobiecanym pomocom od ulubionych naszych autorów, spodziewamy się uczynić nietylko zajmującym, lecz nawet świetnym. Z dzieł obcych będziemy umieszczać tłumaczenia lub sprawozdania z rzeczy tyczących się naszego kraju i jego prowincyj, albo to co dla swego europejskiego rozgłosu, godnem będzie prędkiego poznania w naszéj publiczności.

II. *Nauki i sztuki.* — Tutaj najgłówniej wéjdą w zakres rubryki badania w rzeczach historyi, statystyki, etnografii i archeologii zachodnich gubernij, nauk przyrodnych, ekonomii politycznéj, medycyny popularnéj, a nadto sprawozdania z postępu nauk i sztuk w Europie, słowem to wszystko, co może i powinno obudzić ciekawość nietylko literatów z powołania, lecz całéj światłéj publiczności.

III. *Gospodarstwo i przemysł.* — Mając na pierwszéj uwadze nasze prowincye, zaprowadziwszy obszerną korespondencyę ze wszystkiemi jéj miastami, korzystając oraz z mnogich rolniczych publikacyj w kraju i zagranicą, będziemy w stanie podawać wiadomości: o produkcyach naszego kraju najusilniej w danej chwili potrzebowanych w Rydze, Libawie, Królewcu, Odessie i innych punktach odbytu; o urodzajach, środkach i korzyściach jakie producenci i dostawcy w różnych porach roku otrzymywać mogą z naszych produkcyj; o najnowszych wynalazkach i ulepszeniach rolniczych, zawsze i jedynie mając na celu nasze prowincye, słowem starać się będziemy o rozprzestrzenienie i ulepszenie wszystkich u nas gałęzi rolnictwa i przemysłu. Nadto rozwijać będziemy kwestye rozmaite do ulepszenia bytu ludu wiejskiego odnoszące się. Za prawdziwe filary do téj rubryki uważamy zasłużonych naszych agronomów pp. Fryczyńskiego i Konstantego hr. Tyszkiewicza.

IV. *Krytyka i bibliografia.* — Utwory i wydania w języku polskim zajmą tu celne miejsce; porównawczo z niemi podawać będziemy wiadomości o dziełach wydawanych w innych dyalektach Słowiańskich; najgłówniej zaś Rosyjskim i Czeskim. Z literatury innych narodów niepominiemy ani jednego faktu, któryby miał historyczny, obyczajowy lub zresztą jakikolwiek interes dotyczący słowiańskich pokoleń.

V. *Rozmaitości* — a) Nowiny z Wilna, Grodna, Kowna, Mińska, Mohylowa, Witebska, Kijowa, Żytomierza, Kamieńca i t. d. b) Nowiny z Petersburga, Moskwy, Odessy, Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Wrocławia, Pragi, Brünn i innych miast słowiańskich; c) Nowiny zagraniczne: tutaj będą miały miejsce sprawozdania z posiedzeń akademij i towarzystw uczonych, wiadomości o nadzwyczajnych zjawiskach przyrodzenia, wynalazkach, poszukiwaniach archeologicznych, o teatrach, koncertach, o nowych utworach sztuki, zabawach, życiu społecznym i td. d) Korespondencya literacka, która ze swéj treści nieda się pomieścić w żadnym z powyższych oddziałów.

Aby najzupełniej odpowiedzieć zadaniu pisma, Redakcya postanowiła uprosić dla kierunku w każdym z oddziałów osoby specyalnie poświęcone pewnéj gałęzi a mianowicie, dla kierunku oddziałem literatury nadobnéj *Władysława Syrokomlę* — historyi i statystyki, *Michała Balińskiego* — etnografii i archeologii *Eust. hr. Tyszkiewicza* — nauk przyrodzonych i medycyny popularnéj prof. *A. F. Adamowicza* — rolnictwa i przemysłu *Fryczyńskiego* — krytyki *Tyszyńskiego* — bibliografii *Adama Joehera* — muzyki *Stanisława Moniuszkę* — kroniki *Walerego Tomaszewicza* i *Wacława Przybylskiego*.

Pismo to wychodzić będzie każdego tygodnia w sobotę od dwóch do trzech drukowanych arkuszy w formacie in quarto.

Cena roczna rs. 6 z przesyłką 8 rs.

naucyciela parafialnego w Bolechowicach z 140 fl. 57 x. do 200 złr. a fundusz opałowy z 16 fl. 40 x. do 22 fl. 44 x. m. k.

— Bank narodowy austryacki przeznaczył na uposażenie pomocnika nauczycielskiego przy szkole elementarnéj w Niepołomicach (które jak wiadomo przez skarb ustąpione mu zostały) 100 złr.

— Rząd namiestniczy galicyjski podaje do wiadomości publicznéj zapis ś. p. Franciszka Blumenthala c. k. kapitana, który testamentem swoim przekazał na urządzenie szpitalu ubogich w Brzeżanach w listach zastawnych 5000 złr., tudzież przypadające od nich procenta i z wylosowania ich 1390 złr., a na miejscowych ubogich tamże 73 dukatów austr., 3 węgier., 73 holender., 1 angielski i 2 20 frankówki w złocie. C. k. rząd namiestniczy objawiając w imieniu ubogich wdzięczność swoją, dodaje, że dom ubogich w Brzeżanach dla braku funduszów opustoszał i musiał być rozebrany, a pomieniony zapis dozwoli zająć się bezzwłocznie odbudewaniem onego.

Według wykazów urzędowych z drugiéj połowy grudnia 1856 pojawiła się zaraza na bydło rogate w okręgu namiestnictwa lwowskiego, mianowicie w Chorostkowie, obwodu Czortkowskiego, w Hostowie, obw. Stanisławowskiego i w Liskach, obw. Kołomyjskiego, a ustała natomiast w Hołoszyńcach, obw. Tarnopolskiego.

W 13 miejscach dotkniętych zarazą, z których 4 leży w obwodzie Tarnopolskim, 5 w Czortkowskim, 3 w Stanisławowskim i 1 w Kołomyjskim, przybyło do 5978 sztuk bydła chorego u 104 właścicieli jeszcze sztuk 166, z których 50 wyzdrowiało, 127 odeszło, 7 dobito, a 21 pozostaje pod obserwacyą.

Wiedeń 19go stycznia. *Kor. Austr.* zawiera list z Medyolanu z dnia 14 bm., a zatem jeszcze w przeddzień przyjazdu cesarskiego. Opisuje on przyjęcie N. Państwa w drodze z Bergamo i daléj tak pisze: „Tu w Medyolanie pracują niezmordowanie, aby dzień jutrzejszy uczynić pamiętną uroczystością. Przygotowania czynią jak najwspanialsze i w rozmiarach ogromnych. Od pysznie urządzonego pawilonu w Loreto, aż do saméj rogatki miejskiéj, przestrzeń kilka set sążni wynosząca, przystrojoną będzie w chorągwie niebieskie, białe, czerwone i żółte; brama miejska imponująca, ozdobioną została umyślnym napisem w kamieniu kutym, stósownym do wjazdu cesarskiego. Wspaniały plac katedralny w dzisiejszem swojem przyozdobieniu, jest arcydziełem sztuki dekoratorskiéj. Mnóstwo pojazdów udaje się do Loreto, aby go obejrzeć. Ponad pstrym, ruchliwym tłumem wieje duch jak najlepszego usposobienia i uczucia prawdziwie podniesione przejmują wszystkie klasy mieszkańców."

— Dnia 15go stycznia umarł w Wiedniu 81 letni jenerał jazdy hr. August Vecsey de Hajnacskeö c. k. rzeczywisty tajny radzca i szambelan, właściciel 3go pułku huzarów księcia Karola Bawarskiego. Urodził się on w r. 1776 w Leśniowie w Królestwie Polskiem. Był on również kapitanem gwardyi szlacheckiéj węgierskiéj i posiadał order Maryi Teresy.

— Ochmistrz Jéj Ces. Mości jenerał jazdy książę Thurn-Taxis umarł 17go w Wenecyi; miejsce jego objął fmp. hr. Nobili.

— *Agram. Ztg* donosi, że zdrowie bana horwackiego hr. Jellaczyca lubo się nie pogorszyło, jednak bieg choroby bardzo odbywa się powoli. Pomimo tego i pomimo często ponawiających się kurczów, siły chorego powiększają się.

— Do *Krakauer Ztg* donoszą w liście z Wiednia, iż według wiarogodnych wiadomości z Medyolanu, przy zwracaniu dóbr dotychczas zasekwestrowanych, władze postępują wbrew temu co o tem skąd inąd pisano, z największą liberalnością, albowiem w moc najwyższego rozkazu zwrot wydatków sekwestracyjnych w wysokości 2 milionów lirów został odpuszczony, a te tylko wydatki mają być zwrócone, które poczyniono na poprawę gospodarstwa w tych dobrach. Ocenienie tych wydatków sporządzonem będzie przez właściwą komisyę, do któréj należeć także będą pełnomocnicy stron. Miasto Medyolan w pamięć pobytu cesarskiego zamierza przeznaczyć 100,000 lirów na zakład dobroczynny.

Inny korespondent tejże gazety pisze w tym samym przedmiocie: Zniesienie sekwestru nakazane pismem JCMości do marszałka hr. Radeckiego pod dniem 2 b. m. jest zupełne i jak najrozleglejsze. Zwrócone będą wychodźcom wszystkie posiadłości nieruchome, kapitały wraz z zaległemi procentami, renty itd. a tylko te wydatki potrącają się, jakie na zarząd majątków były obrócone, co zresztą zupełnie odpowiada prawu cywilnemu. Z wydatków sekwestracyjnych odpuszczono wychodźcom znaczną sumę 1,700,000 lirów. Co się tyczy ułaskawień, takowe rozciągają się do 70 osób, na cztery różne grupy podzielonych. Najgłówniejszą jest ta, w któréj się mieszczą osoby skazane przez sąd wojenny w Mantui w latach 1852 i 1853 z powodu należenia do wielkiego spisku. Był to najniebezpieczniejszy spisek, bo nawet knowano tam zamach na życie N. Pana. Wszelako osoby trzymane jeszcze z tego powodu w więzieniu uzyskały ułaskawienie. Podobne lubo nie tak rażące okoliczności zachodzą w innych trzech grupach. Wczesne stosunkowo wypuszczenie więźniów, którzy w przecięciu zaledwie 4tą część kary odsiedzieli, wykazuje łaskę cesarską w całem świetle i znajdzie ona zapewne nie tylko w kraju, ale i zagranicą należyte im i zupełne ocenienie.

— N. Pan zamianował kupca Karola Krus bezpłatnym jlnym konsulem austryackim w Lizbonie z prawem pobierania oznaczonych taryfą opłat konsularnych.

— *Praż. Nov.* donoszą, że Papież potwierdził zobopólne postanowienie archidyecezyj wiedeńskiej, salzburskiej, prażskiej i ołomunieckiej, aby w sprawach małżeńskich, sąd duchowny w Pradze był drugą instancyą dla archidyecezyj wiedeńskiej i salzburgskiej, dla prazskiej zaś drugą instancyą sąd duchowny ołomuniecki.

— Nowo mający być w Wiedniu otwarty zakład naukowy kupiecki wydał swój program. Wykład dzieli się na 3 lata i łączy w sobie nauki kupiectwa, ekonomii politycznéj, geografii i historyi handlowej, technologii, znawstwa towarów, rachunkowości handlowéj, nauk przyrodzonych, języków włoskiego, francuskiego i angielskiego, rysunków, stenografii, prawa wekslowego i morskiegostatystyki dziejów powszechnych i austryackich, prawodawstwa celnego i t. d. Kandydaci winni poprzednio ukończyć szkołę niższą realną lub niższą gimnazyalną. Czas otwarcia téj szkoły jeszcze nieoznaczony, gdyż założyciele jéj zbierają potrzebne na ten cel fundusze.

Szwajcarya.

Do podanego przez nas wczoraj w treści przedstawienia Rady związkowéj szwajcarskiej na Zgromadzeniu, załączone były w oryginale francuskim noty dyplomatyczne z ostatnich czasów, jakoto: nota posłów szwajcarskich w Paryżu Kerna i Barmanna do hr. Walewskiego z d. 4 stycznia; odpowiedź na nią hr. Walewskiego z d. 5 t. m.; nota posła angielskiego w Paryżu lorda Cowley do p. Barmanna z d. 7 stycznia; nota hr. Buola do swego posła w Bernie bar. Menshengen z d. 9 stycznia (którą daliśmy w zupełności) i nota posła rosyjskiego w Bernie bar. Krüdenera do Związku szwajcarskiego z d. 11 stycznia. W obec załatwienia prawie pewnego téj sprawy, noty te nie przedstawiają żadnego interesu. Najważniejszą jest nota francuska zawierająca te wiadome słowa, na których się buduje cała pewność Szwajcaryi: „nie waham się panowie oświadczyć, iż rząd cesarski obowiązuje się, skoro tylko więźniowie neufchatelscy otrzymają wolność, dołożyć wszelkich starań, aby przywieść do skutku taką umowę, którąby życzeniom Szwajcaryi odpowiadała i zapewniała zupełną niepodległość Neufchatelu przez zrzeczenie się króla Jmci Pruskiego praw służących mu do tego Księstwa w moc traktatów."

Jeżeli prawdą jest co utrzymują, że *Zeit* od Nowego Roku jest organem ministra pruskiego spraw zagranicznych, to zadziwiać musi nieco język jakim ten dziennik przemawia o usiłowaniach dyplomacyi w załatwieniu sporu. *Zeit* oddając wielkie pochwały umiarkowaniu Szwajcaryi, przypisuje głównie uchwałę Zgromadzenia szwajcarskiego wpływowi i staraniom Cesarza Napoleona któremu objawia za to wdzięczność, następnie zaś staraniem Rosyi; niekorzystnie zaś wyraża się i z widocznemi przymówkami o Austryi i Anglii. Zdaje się, jak gdyby to *zespolenie Austryi z Anglią miało swoje źródło w innéj a nie w szwajcarskiéj sprawie*, a w takim razie *Zeit* nie byłby tylko organem samego rządu pruskiego, ale podzielałby widocznie obce niechęci. O wypuszczeniu więźniów nie masz do téj chwili żadnéj pewnéj wiadomości, wszelako musiało to zapewne nastąpić najdaléj 16go.

Francya.

Według *Indèp. belge* następcą po zamordowanym arcybiskupie Sibour zamianowany ma być biskup z Amiens X. Salinis. Nazwisko tego kapłana położone było przez ministra oświecenia na czele listy kandydatów przedłożonéj Cesarzowi i najwięcéj pomiędzy publicznością katolicką wywoływało za sobą głosów. Korespondent tegoż dziennika donosi pod d. 15 b. m. z Paryża, że biskup z Evereux Bonnechose który celebrował w kościele Saint-Etienne du Mont podczas ceremonii oczyszczenia; z wyższego natchnienia dołożył wszelkich usiłowań, aby sprawę między X. Cognat i *Universem* doprowadzić do zagodzenia.

Co do sprawy mordercy arcybiskupa Verger sąd kasacyjny pod prezydencyą p. Laplagne-Barris odrzucił po wysłuchaniu sprawozdania radcy Bresson i wniosków jen. adwokata Ubexi rekurs tegoż, i sprawa jego wytoczy się niezawodnie w sobotę tj. 17go t. m. Verger badany był przez p. Delangle w obecności p. Chevet. Wiadomo że p. Bonniet de Salignac mianowany świeżo prezesem Izby, ustąpił miejsca swego w trudnéj téj sprawie pierwszemu prezesowi trybunału cesarskiego. Verger zdawał się działać pod wpływem przekonania, że czyn jego wywrze wielkie wrażenie na opinię publiczną. Nędznika tego jak się pokazuje ze wszystkiego trawiła ambicya odznaczenia się czynem głośnym w świecie.

— Z aktu oskarżenia mordercy arcybiskupa następujących dowiadujemy się co do przeszłości jego szczegółów:

Verger urodził się w Neuilly w dniu 20 sierpnia 1826 r. W dniu 1 kwietnia 1841 przyjęty został za wstawieniem się przełożonéj klasztoru w Neuilly do seminaryum przy ulicy S. Nicolas du Chardonnet. W r. 1844 został on ztamtąd wydalony „za czyn nieprawy." Spędziwszy lat kilka w zakładzie prywatnym, wstąpił do seminaryum w Meaux. Wyświęcony na księdza w r. 23 swego wieku pełnił najprzód zastępczo obowiązki w kilku parafiach wiejskich w dyecezyi Meaux, lecz to niewystarczało jego ambicyi, która już wtenczas objawiać się zaczęła jako wybitny rys jego charakteru. W r. 1852 przybył on do Paryża, gdzie się świetniejszego spodziewał zawodu. Ksiądz Legrand proboszcz parafii Saint-Germani l'Auxerrois mając go sobie poleconym przez osobę, która go w r. 1841 protegowała, umieścił go przy swoim kościele, przy którym przez lat 3 zostawał. Ks. Legrand wręczył mu zaraz z początku sumę 800 fr. na spłacenie długów i posunął dlań swoją dobroć do tego stopnia, iż mu przeznaczył pokój w swojéj plebanii. Verger przyjmował dobrodziejstwa swego przełożonego, lecz poźniéj zawiedziony w górnolotnych nadziejach, ośmielił się rozsiewać przeciwko dobroczyńcy swemu najochydniejsze potwarze. W sierpniu 1855 r. władza dyecezalna wydaliła go za to z kościoła Saint-Germain l'Auxerrois. W ciągu 7-miesięcznego swego pobytu w Paryżu po tém wydaleniu, nieprzestawał on trudzić arcybiskupa i trybunały potwarczemi swemi zaskarżeniami przeciw księdzu Legrand, a nawet ostatniemu listownie zagrażał zemstą, jeżeli go na powrót nieprzyjmie do swego kościoła z pensyą 2300 fr. Nareszcie litując się nad jego przykrém położniem arcybiskup Sibour, wstawił się za nim do biskupa z Meaux. List tego biskupa z 10go lutego 1856 r. załączony do protokułu świadczy, że na wstawienie się arcybiskupa paryskiego, Verger przywrócony został w dniu 12 marca do służby kościelnéj w parafii Serris. Lecz nowe przekroczenia ściągnęły na niego nowe kary. Z początkiem grudnia 1856 r. bisku z Meaux zmuszony był wyrzec na niego interdykt. Zostało mu to oznajmione listem z 12go grudnia, gdzie się przebija jeszcze odcień przychylności dla niego; inny list biskupa z Meaux do arcybiskupa paryskiego przytacza następujące powody wyrzeczenia interdyktu przeciw księdzu Verger:

1) Puszczenie w obieg obelżywego paszkwilu przeciw wyrokowi sądu karnego w Melun.

2) Kazania księdza Verger w parafii, do któréj należał przeciwko dogmatowi Niepokalanego Poczęcia.

3) Zresztą odkrycie pisma p. t. „Testament" pełnego najgwałtowniejszych attakówprzeciwko dogmatom religii i władzy kościelnéj. Verger opuścił Serris w dniu 25 grudnia 1856 r. i przybył do Paryża, gdzie jak powiada, miał zamiar prosić arcybiskupa paryskiego o zniesienie interdyktu wyrzeczonego przeciw niemu przez biskupa z Meaux.

Dodaje on, że zamiar zemsty opanował umysł jego od dnia 26go grudnia, w dniu tym bowiem powiedział mu p. Legentil będący w stosunkach z arcybiskupem, że tenże interdyktu z niego nie zdejmie; że go nawet nieprzypuści do siebie. Z świadectwa wymienionego p. Legentil pokazuje się, że tenże wyraził własną swoją opinię co do słuszności wyrzeczonego interdyktu, lecz bynajmniéj nietwierdził, aby arcybiskup miał go niechcieć słuchać. Jakkolwiekbądź, Verger oświadcza, że od téj chwili powziął myśl zemsty, i że się oswoił z ideą morderstwa. Zeznał on przy śledztwie, że już w zeszłym roku po wydaleniu swém z kościoła Saint-Germain l'Auxerrois kupił sobie siekierę, którą miał zamiar zamordować arcybiskupa i księdza Legrand.

Hiszpania.

Debaty których sympatya znaną jest dla półwyspu iberyjskiego, *następny skreślają obraz obecnego stanu tego kraju*:

Położenie Hiszpanii nie zdaje się *w tym stopniu* polepszać, jakby sobie tego życzyli szczerzy przyjaciele tego kraju. Instytucye konstytucyjne pozostają tam w zawieszeniu, a przed chwilą ustalenia ich trudne się spodziewać uspokojenia umysłów i porządku w administracyi. List jenerała Prim pisany w zapale oburzenia z powodu aresztowania kilku jego przyjaciół spowodował jego aresztowanie. Wolność druku równie jest wątpliwą jak wolność osobista. Trwać dłużej w owym systemie jest to pozbawiać administracyę poparcia ze strony opinii publicznej, jest to tamować i tak mało rozwinięte wykształcenie publiczne narodu hiszpańskiego i niedoświadczeniem popychać go na bezdroże płonnych ruchów.

Według *Indep. belge* poczynić miano w d. 11 b. m. nowe aresztowania. Pomiędzy osobami ujętemi częścią w domu, częścią na ulicach i placach publicznych aresztowano p. Ph. Abascal b. dowódcę kompanii miejskiej w bitwie pod Vicalvaro; p. Garcia bogatego kupca andaluzyjskiego znanego z swych opinij postępowych; p. Escobar i kilka innych osób z stronnictwa progresistowskiego. Wątpią jednak w Madrycie, ażeby aresztowania te uchroniły kraj od niebezpieczeństw, jakie mu zagrażają.

Leon Espanol organ marszałka Narvaeza twierdzi: że książe Valencyi w brew przekonaniu swemu zmuszony jest okolicznościami trzymać się polityki despotycznéj zamiast polityki szczytniejszej, więcej rycerskiej i więcej hiszpańskiej. Książe zamierzał położyć kres stanowi rzeczy, który przynosił z sobą że świat polityczny składał się dotąd na pół z niewolników, na pół z tyranów, lecz przekonał się że ta szlachetna i wspaniałomyślna polityka, obecnie zastosować się nieda. Oświadczenie to uczynione było w dzienniku prezesa rady monistrów z powodu aresztowania jen. Prim.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 stycznia. Karnawał tegoroczny rozpoczął się wczoraj świetnym balem u JW. Prezydenta. Zabawa trwała do godziny 4téj z rana.

— W przyszłą sobotę przedstawioną będzie po raz pierwszy na tutejszéj scenie niemieckiéj, w Paryżu obecnie z zapałem przyjmowana opera Verdego „il Trovatore" (Trubadur).

— D. 7 stycznia zdarzył się w Medyolanie przypadek, że powóz w którym siedział lekarz szpitala Braci Miłosierdzia, uniesiony przez konia, uderzył o latarnię gazową, którą zwalił. Latarnia upadła na przechodzącego właśnie Dra Pecchio byłego dyrektora Izby obrachunkowéj, starca 80 letniego i na miejscu go zabiła. Tegoż tygodnia odbył się tam pojedynek między pewnym podporucznikiem i innym młodym człowiekiem znakomitego rodu, a to z powodu, iż ten ostatni sykał w teatrze „Scala", co się oficerowi nie podobało. Od słów przyszło do wyzwania, a w pojedynku oficer ranił lekko swego przeciwnika.

— Osobliwie się też ustroiła jakaś piękna i młoda pani na pewnym balu w Pradze. Miała ona na szyi, we włosach, na rękach same dukaty spajane z sobą uszkami umyślnie dorobionemi. Naszyjniki, branzolety, kulczyki nawet, bukiety u pasa i we włosach, wszystko z dukatów. *Bohemia* bardzo wychwala to ubranie, lecz nie dodaje czy dukaty były holenderskie i wszystkie ważne.

— *Schw. Merk.* donosi z Monachium 11go: Z klasztoru Scheyern, gdzie Benedyktyni utrzymują szkołę męską, nadeszła tu smutna wiadomość, że przed dwoma dniami 12tu czy też 13tu uczniów w czasie jeżdżenia na łyżwach na stawie klasztornym, załamało się i utonęło. Dodają, że i zakonnik który nad nimi czuwał, także utonął.

— Korespondent brukselski do *Voss. Ztg* przytacza jako osobliwość, że w wykazach załączonych do budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych w Belgii znalazł między pobierającymi emeryturę dwie następne pozycye; „J. N. Pacquot, 68 lat, nauczyciel przy Atenaeum w Tournai, 38 lat służby, 230 fr. emerytury. — Ch. L. Vandenhrudelingen, 52 lat, stajenny przy rządowéj szkole weterynaryi, 22 lat służby, 318 fr. emerytury." Jeżeli porównanie tych cyfr ma w sobie o zadziwiającego, to nie było potrzeby szukać onego aż w Belgii.

— Sławny podróżnik Livingston znalazł w głębi Afryki jedno plemię murzyńskie olbrzymiéj budowy ciała i połyskującéj czarności. Z niemałą obawą zbliżał się do ich ziemi, gdyż powiadano mu, że są to ludożercy. Lecz kiedy pierwszego z tych murzynów spotkawszy, zapytał go, czy mu nie zechce towarzyszyć kawałek drogi, a ten mu na to odpowiedział, iż się musi zapytać o to swojéj żony, znikła w nim obawa; przekonawszy się zaś niebawem, iż drugi, trzeci i dziesiąty murzyn odwołuje się na swoją żonę, znalazłem się — pisze podróżny — jakby we własnéj ojczyznie i pomyślałem sobie, jak się też to mój cywilizowany przyjaciel ucieszy, dowiedziawszy się o tak wysokiem wykształceniu murzynów.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne d. 20 stycznia* Augsburg $106\frac{5}{8}$. — Hamburg $78\frac{1}{2}$. — Londyn złr. 10 $17\frac{1}{2}$ kr. Paryż 123 — Agio od złota $8\frac{5}{8}$. — Metaliki 5-procent. $82\frac{1}{4}$ — dto B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent. $84\frac{1}{4}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $78\frac{3}{4}$. Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $71\frac{3}{4}$. Metaliki 4-procent. $64\frac{5}{8}$. — Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku 277. — dto z roku 1839 $131\frac{1}{2}$. dtto z r. 1854 4-proc. $108\frac{1}{2}$ — Akcye Bankowe 1026. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2315. — Akcye kredytu ruchomego $291\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski z 20 stycznia — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 409, pł. 407. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają tarów $96\frac{1}{4}$, płacą $95\frac{1}{2}$. Cwancygiery żąd. 108 — pł. 107. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 30, pł. złr. 8 kr. 22 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 14 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 52 płacą złr. 4 kr. 46 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 54 płacą złr. 4 kr. 49 mk. — Listy zastawne polskie z kuponam. bież. żąd. $96\frac{1}{6}$, płac. $95\frac{1}{2}$. Listy zast. galic. z kupon. żąd. $81\frac{1}{4}$, płacą $80\frac{1}{2}$. — Obligacye Indemn z kupon. żądają $78\frac{1}{2}$, płacą. 78. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 84, płacą $83\frac{1}{2}$.

Kurs wiedeński z 19 styczn. Metaliki $82\frac{3}{8}$. Nowa pożyczka 83. — Akcye Banku wiedeń. 1028. — Akcye kolei żelaznéj północ. $234\frac{1}{4}$. — Agio od złota $8\frac{3}{4}$, od srebra $5\frac{3}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $77\frac{3}{4}$. Pożyczka ostatnia narodowa $84\frac{3}{8}$. Promessy galicyjskie $101\frac{1}{2}$

Kurs warszawski z 13 stycznia — Za półimperyały żądają rs. 5 kop. 16; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają. rs. 83 kop. 37, wartość kuponu rs. 1 kop. 14 — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żądaj rs. 14 kop. 14, wartość kuponu kop. $3\frac{1}{3}$.

Kurs wrocławski z dnia 19 stycznia. Banknoty austr. $96\frac{5}{6}$ żądaj. Bankn. polsk. $95\frac{3}{4}$ ż.. Listy zast. polskie dawn. $90\frac{1}{4}$ ż.; nowe $90\frac{1}{4}$ żąda. — Listy z st. poznańskie $98\frac{1}{4}$ żąd. 4-proc. $85\frac{1}{4}$ ż. dto $3\frac{1}{2}$-proc. żąd. Koléj Kraków. Górno Szląska $79\frac{1}{6}$ dają.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berno 18go stycznia. Więźniowie neufchatelscy otrzymali paszporta i odprowadzono ich pod strażą za granicę francuską. Hr. Pourtalès-Steiger uda się zapewne na pewien czas do Rzymu. Spodziewają się wkrótce zwołania na nowo Zgromadzenia związkowego.

Tryest 19go stycznia. *Parowiec Lloyda „Asia"*, który stąd wypłynął 10go do Konstantynopola, rozbił się w nocy 12go pod Wojucą nad brzegami Albanii niedaleko Walony. Podróżni, pieniądze i pakiet pocztowy uratowane; statek zaś i towary zatodęły. Z Tryestu wysłano pomoc dla wydobycia ich z wody, choć w części, do czego miejscowość sprzyjać się zdaje.

Korespondent nasz wiedeński pisze nam, że Austrya niezadługo wystąpi z wymaganiami swemi w Neapolu, które poprzeć mają żądania państw zachodnich co do reform w tym kraju.

Constitutionnel donosi, że oprócz Bentivengi, 7miu jeszcze powstańców sycylijskich rozstrzelano.

Flota rosyjska pod admirałem Behrens rozpędzona została burzą na wodach pod Kadyxem i niemogła rychło przebyć Gibraltaru. Ma ona przybyć do Genui w końcu stycznia.

Przyjechali od 19 do 20 stycznia.

HOTEL POLLERA. Kürszner Julian kupiec z Wrocławia. Wenzel M. kupiec z Bilska. Dembor Karol z Białéj. Petri Fryderyk, Henzelt Franciszek z Żywca. Wemberg Maryan z Bawaryi. Wilke Fryderyk z Białéj. Burgund Gustaw z Prus. Geramb Jan z Galicyi. Przyłuski Władysław, Piliński Konstanty z Tarnowa. Czarnowski Bronisław z Polski.

Wyjechali: Janczura Antoni do Baranowa. Kępiński Jan do Szczurowéj. Hildebrandt Karol do Wrocławia. Bochniewicz Józef i Kajetan do Błaszkowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Emil hr. Forgàch kapitan z Brzeska. Wilhelm hr. Iziemay de Szerna-Bessengo porucznik z Brzeska. Hr. Huniady kapitan z Bochni. Karol Cysar wachmistrz z Wadowic. Hipolit Wiesiołowski ob. z Polski.

HOTEL SASKI. Teresa Gadomska wł. dóbr z Polski. Antoni Łącki wł. dóbr z Galicyi. Józefa Wozniakowska obywatelka ziemska z Polski. Wojciech Bandrowski wł. dóbr i adwokat krajowy z Galicyi. Anastazy Meysner wł. dóbr z Zabrzeża. Roch Laskowski ob. z Polski.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu.
o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana.
o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana.
o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem.
o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem.
o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu.
o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Inseraty.

Uwiadomienie.

ARCYBRACTWO
Miłosierdzia i Banku pobożnego
w KRAKOWIE.

[Nr. 296.] W wykonaniu dobroczynnéj woli śp. Jana Kmiecińskiego magistra chirurgii dnia 26 lutego 1837 r. w Krakowie zmarłego, który testamentem przez były Senat rządzący dnia 3 kwietnia 1838 r. do Nr. 6859 zatwierdzonym, procent roczny od całego po nim pozostałego majątku na posagi dla córek ubogich rodziców i sierot miasta Krakowa, za mąż idących przeznaczył, Arcybractwo stósownie do ustawy fundusz ten urządzający zawiadamia niniejszém Publiczność, iż w dniu 26 lutego 1857 jako rocznicę skonu tego dobroczyńcy, po odbyciu żałobnego nabożeństwa za duszę jego w kościele parafii Ś. Wacława na Zamku nastąpi losowanie posagów pomiędzy kandydatkami, które w ciągu roku po ten dzień skończonego w téjże parafii w związek małżeństwa weszły i jeszcze po dzień ten wejdą — w razie zaś braku lub niedostatecznéj *liczby kandydatek z téj parafii jako najszczuplejszéj, kandydatki z parafii w kolei następnych mianowicie:* Bożego Ciała na Kazimierzu i Ś. Stanisława na Skałce uwzględnionemi być będą mogły.

Chcąc zatém z rozpisu tego korzystać, podadzą prośby swoje na piśmie na ręce właściwych wizytatorów gmin najdaléj do dnia 2 lutego 1857 r. przed południem i złożą następujące dowody:

1) Pochodzenie z rodziców mieszkańców miasta Krakowa.
2) Stanu ubóstwa i dobrych obyczajów.
3) Wejścia w śluby małżeńskie lub ogłoszonych zapowiedzi w zakresie od dnia 26 lutego 1856 do tegoż dnia i miesiąca 1857 r. w parafiach wyżéj wyszczególnionych.
4) Świadectwo kantoru służących dobre sprawowanie się dowodzące, lub że w służbie nie były, a w takim razie świadectwo dwóch obywateli wiarygodnych przekonywające, że w domu rodziców lub krewnych były przykładne w pracy i dobrych obyczajach.

Kraków dnia 2 stycznia 1857.

Starszy Arcybractwa P. Bartynowski.
(33-1-3) za Sekretarza Zawisza.

Dnia 22 stycznia r. b. to jest w przyszły Czwartek o godzinie 10téj z rana odprawiać się będzie w kościele OO. Kapucynów w Krakowie

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO

za duszę ś. p.

JACKA KOCHANOWSKIEGO

półkownika b. wojsk polskich

za które pozostała żona wraz z synem napraszają krewnych, przyjaciół i pobżną Publiczność. (54--2)

Dnia 22 stycznia r. b. to jest we czwartek przyszły odbędzie się w kościele OO. Reformatów o godz. 10 z rana

żałobne nabożeństwo

za duszę śp.

AUGUSTA COLSON

zmarłego obywatela w Krakowie, na które pozostała żona wraz z siostrzenicą, Szanownych Przyjacioł i pobożną Publiczność zaprasza. (50--3)

W młynie parowym Maurycego Barucha
w PODGÓRZU
sprzedaje się

Gips mełty

w każdéj ilości po 20 kr. m. k. za centnar wied. (53-1-3(

Mydła Lekarskie.



Użycie **Mydeł lekarskich** sporządzonych starannie i należycie, stało się w ostatnich czasach potrzebą, której o ile można w najdoskonalszy sposób zadosyć się tutaj czyni. Stan i ilość leków zawartych w tych mydłach uzyskały częścią pochwalne ocenienie ze strony zdolnych i znakomitych lekarzy, i przez własne ich doświadczenia w skutkach swoich **sprawdzone** były, częścią zaś przepisy służące za podstawę tych wyrobów pochodzą wyłącznie od mężów wysokiéj w zawodzie lekarskim powagi. Skoro się tym sposobem w szczupłych zakresach obudziło zajęcie, a środki te przychylnie przyjętemi zostały, zażądano upowszechnieniem ich nastręczyć Publiczności sposobność zaopatrywania się w stósowne środki lekarskie pod *przyjemną formą a z małemi kosztami.*



Wyliczone tu poniżéj mydła lekarskie zawierają w sobie przetwory, które w stanie *czystym i niesfałszowanym* w takich ilościach przymięszywane bywają do kompozycyi, aby zupełnie odpowiadały użytkowi lekarskiemu i pożądany skutek z pewnością wróżyć dozwalały.

	w mon. konw.
Mydło z jodkiem potassu w cierpieniach zołzowych (skrofułach)	sztuka kr. 32
Mydło grafitowe w zastarzałych osypkach skórnych	„ „ 20
Mydło terpentynowe w porażeniach gośćcowych (reumatycznych)	„ „ 20
Mydło benzoesowe w szorstkości skóry	„ „ 23
Mydło kamforowe w gośćcu (rheumatismus) i dnie (arthritis)	„ „ 20
Mydło z jodkiem siarki w zastarzałych osypkach	„ „ 27
Mydło z tłuszczu wątroby miętusowéj czyli *tranowe* w zołzach i w chorobach ubytowych wyniszczających	„ 20
Mydło smołowe w łuszczeniu skóry i osypkach	„ 20
Mydło żółciowe w piegach i do mycia głowy	„ 20
Mydło siarczane we wszystkich osypkach skórnych	„ 20
Mydło rozmarynowe do wzmacniających obmywań i kąpieli	„ 20
Mydło amoniakalne w nabrzmiewaniach i stwardzeniach	„ 20

Pomienione **Mydła lekarskie** jak najstaranniéj sporządzone według zasad chemiczno-farmaceutycznych mogą być zalecone Publiczności z zupełném zapewnieniem, nabytém *pocieszającemi* skutkami *wielokrotnych doświadczeń naukowych i zastósowań praktycznych.* Spostrzeżenia nad przyrządzeniem i użyciem tych rozmaitych mydeł lekarskich, zebrane w **opisach**, które po wszystkich składach **bezpłatnie** rozdawanemi być mogą, dozwolą rozpoznać w ogóle użycie ich pod wielu względami; pozostawia się wszakże ocenieniu panów lekarzy najwłaściwszy sposób zastósowania ich w wielu innych przypadkach i udzielania stósownie do tego swoich ordynacyj.

Składy: powierzone na mocy prawa upoważnionym tylko do utrzymywania aptek farmaceutom, znajdują się we wszystkich znaczniejszych *aptekach krajowych i zagranicznych;* w **KRAKOWIE** u ***A. Aleksandrowicza*** pod Złotą Głową w Rynku Ner 238, tudzież we **LWOWIE** w aptece ***Franciszka Tomanka*** i w **STANISŁAWOWIE** w aptece ***Jana Tomanka.*** (1091-5-6)

EAU BERGER
znana pod imieniem

płyn zmienny
do farbowania włosów, wasów i faworytów w różnych odcieniach,
w jednéj chwili i bez pomocy obcéj osoby.

Środek ten przewyższa wszystkie inne wynalazki w téj mierze poczynione, farbuje bowiem siwe lub rude włosy dowolnie na kolor **jasny, szatynowy, ciemny i czarny.** Woda Bergera nie drażni bynajmniéj skóry, ani osłabia włosów, ale owszem dłuższe jéj użycie sprawia gęsty porost włosów, według świadectwa najsłynniejszych chemików paryzkich i londyńskich, *którzy temu płynowi jednomyślnie i z pochwałą przyznali tę odznaczającą zaletę. Główny skład* na całą Austryą i Polskę utrzymuje **Karol Herrmann** w Krakowie. Cena 1go pudełka ze 2 szczoteczkami złr. 4. Opisy sposobu używaniapo francusku, po niemiecku i po polsku dodają się bezpłatnie.

☞ Włosy jeden raz tylko tą wodą ufarbowane, niepuszczą nigdy więcéj koloru im nadanego. Zamawiający raczą oznaczyć kolor farbowania włosów.

Saponine Végétale Dulcifiée
mydełko roślinno-lekarskie
wynalazku sławnego chemika ***Bergera*** w Paryżu.

Ze wszystkich dotąd znanych mydeł toaletowych najdoskonalszy środek do zachowania piękności płci, wywierając zbawienny na skórę wpływ — służy do golenia — zaleca się jako najlepsze do kąpieli. Niezbędne jest to mydełko podczas farbowania włosów, oczyszczając je z brudu i innych tłustych części, uwalnia głowę od przykréj łuski. — Główny skład na Austryą i Polskę utrzymuje **Karol Herrmann** w Krakowie. — Cena 1 sztuki 35 kr. ***Leon Pelleray,*** 17 Rue Croix-de-Petits-Champs w Paryżu.

Nabyć można tejże wody i mydełka w Brodach u J. Sala. w Czerniowcach u Braci Czuczawa i Tabakar. Debreczynie u W. Handtel. Gratzu S. Suetti. Hermanstadzie Joh. Thallmeyer. Innsbruku Jana Peterlongo. Jarosławiu Braci Juśkiewicz. Lwowie Bon. Stiller. i A. J. Stock. Medyolanie Viscardi Piazza del Duomo N. 4078. Ołomuńcu Joh. Paul Hackensöllner. Peszcie J. S. Sarkany. Pradze Carl Lonharth. Tryeście Carlo Pelz. Tarnopolu C. Latinek. Udynie Giov. Batt. Amarli. Veronie Carlo Fürst. Wiedniu Fr. Fürst Kärnthnerstrasse N. 903 zum König v. Neapel. i u Aug. Schrimpf dawniéj Jozefa Sauerwein z. Stadt Wien. w Kielcach u Leona Możdżeńskiego.

☞ Przeciw wypadaniu włosów, zachowania tychże w porządnym stanie i zapobiegania ich siwieniu, jest najlepszym środkiem POMADA sławnego Dr. *Dupuytren.* Cena 1 słoika porcelanowego wraz z opisem złr. 1. Nabyć takowéj także można w wyż wzmiankowanych handlach.

(7-2) ***Karol Herrmann*** w Krakowie.

W obwodzie Wadowickim, w powiecie Jordanowskim, 1½ mili od głównego c. k. traktu leżące

dobra Bystra,

nad rzeką spławną Skawa, z wolną propinacyą, tartakiem, mające 234 morg pola ornego, 25 morg łąk, 22 morg pastwisk, 103 morg gruntu Trischfelder zwanego, 94 morg gruntu niepłodnego, 537 morg lasu, z którego tramy na deski i siągi dodane być mogą; także na granicy Węgierskiej

dobra Raba wyżnia,

mające 542 morg gruntów; — są z wolnej ręki do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w Bystry, poczta Jordanów, listami frankowanymi pod lit. S. W. (48-1-3)

Haus-Verkauf.

In der Hauptstadt Pesth, in der schönen Waitzner-Straßen-Gasse in Ungarn, wird aus freier Hand ein im besten Bauzustande befindliches, ein Stock hohes Haus mit sehr vortheilhaften Bedingungen verkauft; ein Theil hierauf kann liegen bleiben. Auskunft ertheilt in Ofen, Wasserstadt Hauptgasse Nr. 18, die Hausfrau von 1 bis 2 Uhr Nachmittags, und zu Wieliczka in Galizien, Herr Ludwig Kardik. (2650--3)

FABRYKA KAMFINY
Karola Rademachera w Bernie
[Brünn, Petersburger-Gasse 9]

poleca swoją podwójnie czyszczoną kamfinę jako najlepszą ze wszystkich eterycznych ciał do oświetlania służących po najmierniejszych cenach w wielkich i małych ilościach do nabycia. Fabryka ta posiada również wielki zapas wszystkich rodzai **LAMP KAMFINOWYCH,** jakoto: **stołowych, ściennych, wiszących i dwuramiennych świeczników** wyrobu najlepszego, które po najtańszych cenach fabrycznych sprzedaje.

Oświecenie lampami kamfinowemi zaleca się dla małego spotrzebowania materyału palnego a silnéj jasności światła szczególnéj do oświecania fabryk, kawiarni i sklepów. Uprasza się o łaskawe zlecenia. (46-1-3)

Wieś Brzeziny górne

w obwodzie Tarnowskim, od każdego z miasteczek Dembica, Pilzno, Frysztak, Brzostek, Ropczyce o 2 mil odległa, obejmująca gruntu ornego 316 morgów, 25 morgów łąk, 292 morgi, lasów, 78 morgów pastwisk i krzaków, z budynkami bardzo dobremi, młynkiem — jest z wolnéj ręki do sprzedania. — Bliższą wiadomość powziąść można u W. Dr. Kańskiego w Tarnowie, lub listownie pod adresą R. T. post. rest. Dembica. (41--3)

Browar piwny

obszernie zbudowany, dobrze urządzony z kompletném naczyniem do wyrobu kilku gatunków piwa, tudzież z propinacyą w dwóch domach i ogrodem do publicznéj zabawy urządzonym, jest w Krakowie do sprzedania. Bliższéj wiadomości udzieli Szczurowski w Królewskich browarach w Krakowie. (16--3)

Z WYDAWNICTWA DZIEŁ
znakomitych pisarzy krajowych
wyszedł
ZESZYT V-ty

(1679) nakładem **K. Jabłońskiego** we Lwowie. (18)

C. k. wyłącznie uprzywil. przez wydział lekarski w Wiedniu uchwalonego środka do prędkiego i łatwego wytępiania

SZCZURÓW,
myszy i kretów,

po złr. 1 kr. 10 m. k. duży, a po 45 kr. m. k. mały słoik nabyć można w RZESZOWIE w handlu *J. Schailler* — w STANISŁAWOWIE i LWNWIE w aptece A. Tomanka i Spółki. (45-1-10)

Nauczyciel języka francuskiego i literatury przy Uniwersytecie Jagiellońskim, rozpocznie od Nowego-Roku dla początkujących lub pragnących wprawić się w rozmowę tegoż języka, **Kurs prywatny zbiorowy** według metody Robertsona.

Bliższa wiadomość w księgarni J. Czecha. (19-2-3)

☞ Poszukiwane jest ☜
od 1go kwietnia **mieszkanie** na 1ém piętrze o 3ch pokojach wraz z piwnicą i schowaniem na strychu lub inném miejscu. Wiadomość o takowém raczy właściciel udzielić do handlu p. Hahna przy ulicy S. Jana. (1--3)

---

(10) **Uwiadomienie** (2-3)

o zakładzie naukowym
panien wyższego urodzenia
pod zarządem
pani S. Jordan,
ze Lwowa do Tarnopola przeniesionym.

Na żądanie i prośby Szanownych obywateli, jakoteż moich własnych uczennic, dziś już będących paniami i matkami, przeniosłam mój zakład naukowy ze Lwowa do Tarnopola.

Sprawując ten zawód od wielu lat za upoważnieniem od ces. król. Rządu z powołania, oznajmiam, iż i teraz małą tylko liczbę wychowanic przyjmę, abym je mogła troskliwie dozorować, kształcić ich umysł, uszlachetniać charakter i dać im wychowanie odpowiednie. Wszystko co pożyteczne, potrzebne i przyjemne, będzie z sobą w należnéj zgodności.

Porządek nauk w Zakładzie:

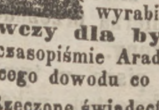
Wychowanie obyczajowe: Religia i nauka obyczajowa mają być zasadą wychowania umysłowego.

Wychowanie fizyczne ograniczy się na pożywieniu dostatecznem, zdrowém i skromném, na czystości ciała, odzieży, pomieszkania itd.

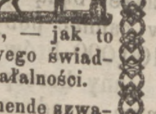
Wychowanie umysłowe: język francuski, niemiecki i polski. Czytanie, prawidła gramatyki, składnia, rozbiór gramatykalny i loiczny, pisownia, kaligrafia, arytmetyka. jeografia powszechna i szczegółowa, historya powszechna i krajowa, chronologia powszechna, podług nowéj i łatwéj metody, historya naturalna, historya biblijna, fizyka, chemia zasady ogólne i potrzebne tych umiejętności, mitologia w zakresie w jakim panna znać ją powinna, język włoski jeżeliby sobie rodzice życzyli. Roboty ręczne które kobieta umieć powinna, sztuki piękne, muzyka, taniec, rysunki, malarstwo. Religię wykłada ksiądz katecheta. Staraniem mojem jest przybrać zdolnych nauczycieli do pomocy.

Ilość bielizny i garderoby zostawiam do woli rodzicom.

Dla posiadaczy koni.



PROSZEK w obwodowéj lekarni w Korneuburgu wyrabiany, **leczący i odżywczy dla bydła** dostarczył nam, — jak to w czasopiśmie Aradzkiém czytamy — nowego świadczącego dowodu co do swéj skutecznéj działalności.



Rzeczone świadectwo dane przez c. k. komendę szwadronowéj szkoły kawalerskiéj w Weisskirchen, w któréj stajniach przepis tego proszku był używany, i sprawił jak najpomyślniejsze skutki w chorobach gruczołów u koni.

Dostać go można w KRAKOWIE u ***Kirchmajera i Syna,*** we LWOWIE u ***F. Tomanka, Iskierskiego, Bierzeckiego*** i ***Webera,*** w STANISŁAWOWIE u ***J. Tomanka,*** tudzież we wszystkich prawie znaczniejszych miastach Galicyi.

(2159-2-13)

C. k. Teatr niemiecki.

We środę 21 stycznia. **Hugonoci** czyli „Noc Ś. Bartłomieja“, wielka opera w 5ciu aktach.

C. k. Teatr polski.

Wkrótce na tutejszéj scenie przedstawiony będzie: **Upadek wielkiego domu** dramat w 5ciu aktach oryginalnie napisany przez Kajetana Niépowie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
19	2	320''' 26	+ 0°4	88	pł. zachodni średni	Chmurno			
	10	328 66	+ 0 2	95	„ „	„	śnieg	-5°2	+0°5
20	6	328 42	+ 0 6	95	zachodni słaby	„			